Cena 10 groszy

Nr. 27 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 4 lutego 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach
12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Krzyk na „niesprawiedliwe" podatki.

Próba przerzucenia podatków na warstwy najbiedniejsze.

Ile Polska wydaje na dyplomatów.

P. Kozicki pragnie obciążyć państwo jeszcze jednym ministrem.

WARSZAWA, 2. lutego. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj do rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw zagr. Referent p. Kozicki stwierdził, że budżet ministerstwa spraw zagr. na r. 1925 przewiduje w wydatkach 18,525.000 zł., podczas gdy budżet zeszłoroczny przewidywał 18,212.000 zł. Mamy więc do czynienia z bardzo nieznaczną podwyżką z powodu podwyższenia płac urzędniczych.

Następnie referent wskazał na konieczność utworzenia stanowiska stałego wiceministra, z tem, że byłby to tylko urzędnik. (Referent zauważył, że Polska jest zbyt słabo reprezentowana, o ile chodzi o państwa pozaeuropejskie. Szczególną uwagę zwrócić należy na państwa azjatyckie, ze względu na zachodzące tam zmiany). Co do pracy konsulatów, referent stwierdza, że wzmaga się ona z każdym dniem, jednak i tu powstaje konieczność pomnożenia ich liczby. Co do wydatków na wykonanie traktatu, będą konieczne pewne podwyżki.

Następnie przemawiał delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa dyr. Piacewicz.

Przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos pp. Michalski i Rusinek, minister Bertoni, dyrektor departamentu konsularnego Babiński oraz minister Skrzyński. Ponadto przemawiali pp. Dąbski (Wyzwolenie), Chączyński (N. P. R.) i Wasyńczuk (Ukrainiec). Na tem dyskusję generalną ukończono. Szczegółowa dyskusja odbędzie się w dniach najbliższych, na posiedzeniu specjalnej podkomisji, wyłonionej przez komisję budżetową.

O rozszerzenie sieci kolejowej.

Anglicy podejmują budowę linji Zagłębie-Zwierzyniec.

WARSZAWA, 2. lutego. (AW). W ministerstwie kolei ukończono rokowania z grupą ubiegającą się o koncesje na budowę i eksploatację kolei Zagłębie — Szczebrzeszyn — Hrubieszów — Kiwerce (około 449 klm.), Lublin — Szczebrzeszyn — Bełżec (około 140 klm.) i Chełm — Hrubieszów — Sokal (około 110 klm.). Budowę tych kolei ma finansować firma angielska „Armstrong". — Grupa ubiegająca się o koncesje zdecydowała się budować kolej tylko do Zwierzyńca i zastrzegła sobie prawo otrzymania koncesji na dalsze przedłużenie tej linji do Kiwerzec i na budowę linji kolejowych Lublin — Bełżec i Chełm — Hrubieszów — Sokal w ciągu pięciu lat od nadania koncesji na budowę kolei Zagłębie — Zwierzyniec.

—:::—

Nowy gabinet litewski.

KOWNO, 2. lutego. (Pat). W sobotę w nocy otrzymał dotychczasowy minister finansów oraz przemysłu i handlu Petrulis polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet w następującym składzie: prezes Rady ministrów a zarazem minister finansów, przemysłu i handlu Petrulis, minister spraw zagr. Czarneckis, minister spraw wewnętrznych Andżulis, minister sprawiedliwości Tumenas, dotychczasowy premier, minister oświaty Jokanitas, redaktor „Lietuwy". Na pozostałych stanowiskach nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Jeszcze plany przyłączenia Austrji do Niemiec.

PRAGA, 2 II (Pat.) „Prager Presse" zajmuje się w dzisiejszym art. wstępnym podróżą austr. wszechniemców i Windhofera do Berlina. Sprawa przyłączenia się Austrji do Niemc — oświadcza dziennik — jest niemożliwa ze względów międzynarodowych. — Dałaby się ona przeprowadzić jedynie za cenę wielkich konfliktów, które nie łatwo byłoby zaryzykować. Konfederacja nad Dunajem jest fantazją, w którą w Czechosłowacji nikt nie wierzy.

Przyjazd ministra estońskiego.

Warszawa, 2 II. (Pat.) W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych Pusta.

—::—

P. Avenol w Krakowie

KRAKÓW. 2 II. (Pat.) Przybyły tu zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenol, zwiedził w dniu wczorajszym zabytki krakowskie, poczem o godz. 5 po południu wyjechał do Wiednia.

—:::—

Aresztowania komunistów.

WARSZAWA, 2 II. (Pat.) Policja w Łodzi aresztowała 8 członków związku młodzieży komunistycznej, którzy rozwieszali sztandary komunistyczne na drutach telefonicznych i rozlepiali na murach plakaty o treści antypaństwowej.

—::—

Trudne położenie Ottona Brauna.

BERLIN, 2 II. (Pat.) „Vorwärts", wyraża zapatrywanie, że nowo wybrany prezydent ministrów pruski Braun, ze względu na niemożność skonstruowania większości zrzeknie się wyboru. W takim razie zostanie wybrany prezydentem ministrów centrowiec.

Wybory delegatów na Zjazd akadem.

WARSZAWA, 2 II. (AW.) „Rzeczpospolita" podaje że wczorajsze wybory na IV Ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie przyniosły w głosowaniu w Warszawie i Poznaniu przewagę organizacjom narodowym. Wyniki wyborów trzymane są jednak w tajemnicy. W dniu 14 bm. odbędą się wybory we Lwowie, Krakowie i Wilnie. — Podczas głosowania w Warszawie organizacja „narodowa" Odrodzenie zebrała połowę wszystkich głosów. — W Poznaniu lewica zdobyła dwa mandaty na 13 istniejących.

Pomnik ofiarom caratu.

WARSZAWA, 2. lutego. (AW). Na posiedzeniu okręgowej dyrekcji robót publicznych w Wilnie uchwalono projekt postawienia pomnika ofiarom prześladowania caratu, w tem miejscu w którem stał pomnik Murawiewa - wieszatiela.

Pięknem za nadobne.

GDAŃSK, 2. lutego. (AW). Na bojkot poczty polskiej w Gdańsku ze strony kupiectwa miejscowego nadeszła ze strony Polskiej energiczna odpowiedź. Firmy gdańskie wysyłające listy przez pocztę gdańską otrzymają całą korespondencję z Polski z powrotem z zaznaczeniem, że mają posyłać ją przez pocztę polską.

Ratyfikowanie polsko-niem. układu o opcji.

Warszawa, 2 II (Pat.) W dniu 31 stycznia 1925 w gmachu ministerstwa spraw zagr. została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko—niemieckiej o opcji i obywatelstwie, podpisania we Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924. Protokół wymiany podpisali ze strony polskiej minister spraw zagran. dr. Aleksander Skrzyński, ze strony niemieckiej Ulrich Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny.

Jedność proletarjatu węgierskiego.

Wśród wielu spraw, któremi zajmowała się egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki robotniczej, znajdowała się również kwestja uporządkowania znaczonych poniekąd stosunków w węgierskim ruchu robotniczym.

Przewrót bolszewicki Beli Kuna i w jego następstwie kontrrewolucyjne rządy Horthyego doprowadziły klasę robotniczą Węgier do wewnętrznego rozprężenia i rozbicia i powstrzymały na dłuższy przeciąg czasu wzrost jej politycznej i zawodowej organizacji. Przywódcy organizacji politycznej z okresu rewolucyjnego musieli uchodzić z kraju przed krwiożerczą samowolą band potworzonych pod hasłem „budzących się Węgier“. Buchinger, Garani, Kunfy, Garbai — najwybitniejsi przedstawiciele partji, znani w całej Międzynarodówce, znaleźli się na przymusowej emigracji i z trudnością tylko mogą wpływać na bieg spraw w kraju, dokąd im rząd hrabiego Bethlena wzbrania powrotu.

W WĘGRZECH SAMYCH KLASA ROBOTNICZA OCKNĄWSZY SIĘ Z PIERWSZYCH CHWIL APATJI I ZNIECHĘCENIA PO KLĘSCE, WZIEŁA SIĘ RAŻNO DO PRACY.

Powoli poczęto odbudowywać związki zawodowe, kooperatywy i organizacje polityczne a ostatnie wybory, pomimo nieprzyjaznej dla robotników, dalekiej od demokratycznych zasad pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, ustawy wyborczej, wprowadziły do sejmu węgierskiego dwudziestu kilku posłów socjalistycznych. Na czele partji i klubu poselskiego stanęli dotychczasowi przywódcy ruchu zawodowego Payer i Peidl. Taktyka ich krępowana początkowo względami na pewne, niepublikowane zobowiązania wobec Bethlena, z biegiem czasu w miarę szerzenia się korupcji rządowej i bezkarności reakcyjnych band stała się zdecydowaną i śmiałą. W chwili najcięższej walki parlamentarnej Bethlen zgłosił opublikowanie tajnego paktu z socjalną demokracją węgierską, w którym za cenę swobody organizowania robotników na terenie zawodowym i politycznym Payer i Peidl odżegnywali się od związków z emigrantami i obowiązywali się do zachowania lojalności.

Publikacja tego dokumentu przez Bethlena miała być karą dla socjalistów za niezachowanie lojalności, przez zbyt ostrą taktykę parlamentarną. Zarząd partji powiadomiony o bethlenowych postanowił uprzedzić premiera, i ogłosić samemu pakt. W oświadczeniu wydanem uzasadniono zawarcie umowy straszliwem położeniem ówczesnego proletarjatu węgierskiego, którego ciężkiej doli przez pozorną ugodę chciano ulżyć.

OGŁOSZENIE PAKTU DOLAŁO JESZCZE OLIWY DO MOCNO JUŻ TLEJĄCEGO OGNIA.

wewnątrz węgierskiej partji socjalno-demokratycznej. Posypały się w kraju i za granicą na emigracji oskarżenia i protesty, które znów nie pozostały bez odpowiedzi, bo z drugiej strony poczęto wypominać dzisiejszym krytykom własne ich błędy taktyczne w przeszłości.. Niesnaski przeszły rychło w burzę, która wstrząsnąć mogła całem, pomyślnie dokonanem dziełem odbudowy ruchu robotniczego na Węgrzech.

W TEJ PEŁNEJ NIEBEZPIECZEŃSTW CHWILI WZMOŻENIA SIĘ ROZTEREK W ODRODZONYM SOCJALISYCZNYM RUCHU WĘGIERSKIM WYSTĄPIŁA MIĘDZYNARODÓWKA Z INICJATYWĄ ZGODY.

Wyznaczono dwóch towarzyszy o uznanej w całym robotniczym świecie powadze, tow. Toma Shawa (b. ministra pracy w gab. Mac Donalda) i de Brouckere (przywódcę socjalistów belgijskich) i ci wraz z dwoma mężami zaufania powaśnionych, po jednym od zarządu węgierskiej partji i od opozycji krajowej i zagranicznej mieli rozstrzygnąć spór. Mężami zaufania zostali Karol Kautsky od zarządu, Otto Bauer od opozycji.

PO DWUDNIOWYCH OBRADACH DOSZŁO DO POROZUMIENIA NA CAŁEJ LINJI.

Raport komisji rozbiera krytycznie warunki polityczne i społeczne ery porewolucyjnej, w których działać wypadło węgierskim socjalnym demokratom, omawia wszystkie „za“ i „przeciw“ paktu z Bethlenem. Komisja stwierdza, że ugoda była owocem wymuszenia, ale że na nią działacze socjalistyczni zgodzili się mając na oku tylko i wyłącznie częściowe przynajmniej ulżenie terroru i wyswobodzenie internowanych towarzyszy. Komisja uznaje w swym raporcie, że taktyka partji zmierzała konsekwentnie do uwolnienia się od zobowiązań wobec Bethlena. Niemniej raport przyznaje, że cały ten pakt był przeciwny w swym duchu ogólnie przyjętym zasadom taktyki proletarjackiej, co usprawiedliwia powstanie opozycji w partji. Najważniejszą rzeczą jest unikanie wszystkiego, coby prowadzić mogło do rozłamu.

ROZŁAM W PARTJI JEST BOWIEM WIĘKSZĄ SZKODĄ DLA PROLETARJATU, NIŻ BŁĄD TAKTYCZNY PARTJI ZJEDNOCZONEJ.

Zebrani w czasie narad komisji Międzynarodówki w Wiedniu przedstawiciele poszczególnych grup socjalistycznych węgierskich oddali z własnej woli szereg oświadczeń, w których podporządkowują się opinji komisji. Zarząd zobowiązał się przestrzegać prawo opozycji do rzeczowej krytyki i zapowiedział zwołanie kongresu. Opozycja zaś zapewniła o swoich zamiarach utrzymania i wzmocnienia jedności ruchu partyjnego a korzystania z prawa krytyki w granicach organizacyjnej lojalności.

Wypróbowane pośrednictwo Międzynarodówki przyniosło klasie robotniczej nowe korzyści. W interesie proletarjatu wszystkich narodowości leży, aby w robotniczej linji bojowej nie było słabych punktów. Węgry były ostatnio jedną z najsilniejszych twierdz reakcji. Zjednoczenie proletarjatu węgierskiego uczyni w tej twierdzy wyłom.

—:::—

„Hrabina Marica“ wygnana z Rumunji.

BUDAPESZT, 1. II. Jak podaje „Az Est“ z Aradu, rumuński rząd zakazał wystawiania znanej operetki Kalmana „Hrabina Marica“ na całym obszarze Rumunji. Przyczyną zakazu są rzekomo irredentystyczne teksty pieśni, pomieszczane w operetce.

—:::—

MARJA HAUSNEROWA. 3)

Czyn Mickiewicza w r. 1848.

(Ciąg dalszy.).

Adam Mickiewicz przemówił z siłą wybitnie chrześcijańską, przypominając papieżowi, że Chrystus nie troszczył się o zdanie książąt tego świata, lecz jedynie o prawdę. Zapał improwizatorski uniósł go. „Zapominasz się“ — zawołał doń Ojciec święty, urażony jego tonem i gestem, uderzony jednak szczerością. Zakończył rozmowę powiedziawszy, że udzieli jego sztandarowi prywatnego błogosławieństwa. — Ten prywatny charakter błogosławieństwa stał się później konikiem Zmartwychwstańców w ich polemice przeciw Legjonowi.

Mickiewicz w czasie tego posłuchania u Ojca świętego znalazł się w otoczeniu osób, z których żadna nie podzielała bynajmniej jego przekonań, ani też nie poszła za nim nazajutrz. Pius IX też mógł uważać jego wystąpienie raczej za głos indywidualnego genjuszu, niżeli na wyraz dążenia całego narodu. O to właściwie chodziło arystokracji i Zmartwychwstańcom. Brak zgody wśród Polaków nie mógł ujść uwadze papieża. Ksiądz Jełowicki urządził to przedstawienie, dające mu przedsmak polskiej anarchji. Prawda, że reszta delegatów zachowała się milcząco, mówiły za nich natomiast twarze. Jeden z nich naprzykład, Orpiszewski, pociągnął, Mickiewicza za połę surduta w czasie przemówienia. W istocie ojciec mój nie został zrozumiany lepiej przez towarzyszącą mu deputację, niżeli przez samego papieża.

Przebieg tej audjencji, przedstawiony przez syna wielkiego przewodnika Legjonu, jest przedziwnie plastycznym, obrazem niskiej chytrości, obłudy, zawiści, i zimnego egoizmu tych sfer, które odrazu przeciwstawiły się ideologji Mickiewicza, jako rzeczy dla nich obcej...

Świat zachowawczo — wygodny uląkł się płomienia...

Nie poraz pierwszy w historji i nie poraz ostatni...

— — — — — — — — — —

Zanim Legjon wyruszył..

Świeżo utworzony „Zastęp“, zanim spotkał się z wrogiem na polu walki, przy boku wyzwalającego się ludu włoskiego — musiał wytrzymać zacięte ataki ze strony własnego społeczeństwa.

Hr. Władysław Zamojski, ks. Jełowicki i brat jego, pułkownik, czynili wszystko, — by Mickiewiczowi jak najskuteczniej przeszkadzać w sformowaniu Legjonu i jego wyruszeniu.

Zmartwychwstańcy wysilali się na przebiegłe kombinacje i podstępy. Ponieważ ongiś kurja rzymska umieściła na indeksie „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego“, chytrzy księża podsuwali Piusowi IX myśl, aby zażądał od Mickiewicza publicznego wyparcia się tego dzieła. Papież jednakże oparł się temu. Wówczas ks. Jełowicki postarał się u Piusa IX o potępienie jednego z dawniejszych pism Mickiewicza z r. 1845 mianowicie ogłoszonej w 2 tomach części jego wykładów z College de France pt. I. Kościół oficjalny i Mesjanizm, II. “Kościół i Mesjasz“. Spóźniony ten wyrok posłał ks. Jełowicki natychmiast Mickiewiczowi po jego wyjeździe z Rzymu i równocześnie załączył list, w którym przed wielu Polakami i w mojej obecności, z wielką mocą powstawał na Ciebie za mylne rozgłaszanie, że błogosławił waszą chorągiew i za to, że pod Jego imieniem bez żadnego na to upoważnienia poczęliście słowiańsko—polską wyprawę waszą. Spodziewany się, że odebrawszy Wyrok Stolicy Apostolskiej, który Ci przesyłam, nie omieszkasz dowieść wierności Twej kościołowi świętemu, odwołując Twe błędy, stosownie do danej nam publicznie obietnicy uczynienia tego, skoro je kościół potępi.

Skutek tego listu był taki, że Mickiewicz włożył go wraz z wyrokiem papieskim między swe papiery....

„Nie miał żadnej ochoty — mówi Wł. Mickiewicz — do sprzeczania się i zastanawiania nad kwestją, czy błogosławieństwa z 5 i 6 kwietnia były, lub nie były błogosławieństwami. Przeczuł, że Pius IX porzuci swą misję we Włoszech, nie miał zaś zamiaru porzucać własnej“.

(C. d. n.).

Do czego zmierza krzyk na niesprawiedliwe podatki?

P. Michalski jako reformator.

Od czasu, gdy rząd zaczął przykręcać śrubę podatkową, gdyż państwo dłużej z druku banknotów żyć nie mogło, rozległ się krzyk, po całej Polsce na nadmierne i niesprawiedliwie rozłożone podatki. A krzyczą przedewszystkiem ci, którzy do płacenia tych podatków jeszcze w większej mierze winni być pociągnięci.

Krzyk ten poparli swym autorytetem „fachowcy", którzy niecierpliwie czekają na objęcie spadku po p. Grabskim. Do tych niecierpliwych spadkobierców należy też b. minister Michalski, który korzystając z przedłożenia budżetu przygotowywał się długo ze swą krytyką. I wygłosił w sejmowej komisji budżetowej wielką, przez dwa posiedzenia trwającą mowę.

A jaki był sens tej filipiki?

Oświadczył się on za obniżeniem dochodów z podatku gruntowego i dochodowego. Ponieważ wpływy z podatków wymienionych były w r. 1924 znacznie mniejsze od kwot przewidywanych, więc p. Michalski doszedł do wniosku, że „życie, ten najwyższy sędzia" wykazało, iż nie można czerpać tak „wielkich" „dochodów" z tych dwóch źródeł —, i w myśl tego, zaproponował zmniejszenie na r. 1925 wpływów z podatku gruntowego z 55 na 45 miljonów, z dochodowego z 75 na 50 miljonów.

Zmierzał on przez to albo do uczynienia z budżetu budżetu deficytowego, albo też do przerzucenia całkowitego ciężaru utrzymania państwa na barki najuboższej ludności przez podniesienie podatków pośrednich, już i tak niesłychanie wysokich! I jedno i drugie byłoby wysoce szkodliwe. W razie deficytu budżetowego poderwane byłoby zaufanie do naszych finansów, w razie zaś podniesienia podatków pośrednich wzrosłaby drożyzna i położenie mas pracujących stałoby się jeszcze cięższe.

Motywując wniosek o zmniejszenie podatku gruntowego o 10 miljonów, powoływał się głównie na mniejszy, niż w roku 1922/23 urodzaj kładąc w swoich rozumowaniach główny nacisk na położenie gospodarcze z powodu nieurodzaju. Nie zaproponował jednak zmniejszenia wpływów z tego podatku, bo to jest podatek pośredni, przerzucany na konsumentów i dopiero przy podatku dochodowym znowu pojawił się nieurodzaj i trudności gospodarcze, których przy podatku obrotowym nie było.

Okazało się jednak, że kilkugodzienne wywody p. Michalskiego, odnośnie do podatku gruntowego, przekonały tylko piastowców., wskutek czego wniosek o zmniejszenie podatku gruntowego w budżecie o 10 miljonów uzyskał tylko 5 głosów — i przepadł. Jeszcze gorzej było z wnioskiem p. Michalskiego zmniejszenia kwoty wpływów z podatku dochodowego, który ry — oprócz głosu wnioskodawcy — uzyskał 1 czy 2 głosy — i również przepadł.

Przy podatkach pośrednich p. Michalski ograniczył się do zaakceptowania przedłożenia rządowego. Nie proponował zmniejszenia wpływów z podatków pośrednich, bo to byłoby sprzeczne z jego ideologją, ale nie proponował także podniesienia tych kwot.

Nie wiadomo, jak zachowałby się p. Michalski, gdyby propozycje jego o zmniejszenie wpływów z podatków: gruntowego i dochodowego zostały przyjęte. Ponieważ budżet min. rolnictwa został podniesiony w wydatkach o 32 miljony, tedy po przyjęciu wniosków p. Michalskiego deficyt budżetowy wynosiłby już 32 + 10 + 25 = 67 miljonów — i wówczas, nie chcąc uczynić naszego budżetu deficytowym, musiałby podnieść kwoty wpływów z podatków pośrednich.

Może przegrana przy podatkach bezpośrednich, skłoniła p. Michalskiego do przyjęcia przedłożenia rządowego podatków pośrednich?

Przy cłach jednak zaproponował p. Michalski podniesienie dochodów z ceł o 15 miljonów, t. j. do sumy 235 miljonów. Mimo wysiłków w tym kierunku, komisja budżetowa ogromną większością wniosek ten odrzuciła.

Tak więc narazie p. Michalski przegrał kampanję, komisja budżetowa przytłaczającą większością głosów, odrzuciła jego szkodliwe wnioski.

P. Korfanty skupuje pisma.

Jak chodzą słuchy p. Korfanty wpływami swoimi usiłuje sięgać bardzo daleko, bo aż po Lwów. Opowiadają mianowicie, że p. Korfanty zakłada we Lwowie swoje pismo i nawet zaangażował już pewnego „redaktora" który zresztą z dziennikarstwem nie ma nic wspólnego. P. Korfantego zamiary demaskuje jedno z pism.

Po co, i w jakim celu p. Korfanty zakłada i skupuje pisma — wszystkim wiadomo; chodzi mu w pierwszym rzędzie o obronę śląskiego przemysłu, który w tak skandaliczny sposób zaszargał sobie opinję wykrytemi złodziejstwami na szkodę skarbu, a następnie o wpływanie na opinję publiczną, na rząd, a wreszcie i na sądy, by wszelkie sprawy przemysłu śląskiego, traktowane były z punktu widzenia p. Korfantego.

Przemysłowcy z za Brynicy wiedzą komu dają... ogłoszenia, ale p. Korfanty w gorliwości zbyt często w wystąpieniach swych przebiera miarkę, czem zdradza swe cele i zamiary które mimo wszystko chciałby ukryć przed światem (!)

W jednym z ostatnich numerów „Polonji" znalazł się artykuł p. t.: „O waloryzację obligacji, czyli lekkomyślność lub nieznajomość rzeczy sędziego".

Już sam tytuł artykułu powinien był spowodować konfiskatę pisma, ale na Śląsku p. Korfantemu widocznie wolno krytykować sądy i obniżać ich powagę. Wystąpienie „Polonji" wywołał fakt następujący:

Pewien kupiec, niejaki M., wystąpił sądownie przeciwko spółc. Hohenlohe za zwaloryzowaną pretensją i przed wyrokiem uzyskał prawo zabezpieczenia swej należności na majątku spółki. Komornik sądowy zabrał spółce 35 tys. zł., i zamierzał zabrać samochody, ale te.. uciekły do Niemiec.

W sprawę tę wtyka swój nos Korfanty i w swej „Polonji" zarzuca sędziemu, że „sprawuje swój wysoki urząd nie na podstawie ustaw, i sprawiedliwości, lecz kieruje się polytycznemi plotkami dziennikarskiemi, które z lekkomyślności lub złośliwości ustala jako fakta przy wydawaniu uchwał sądowych".

Po rzuceniu w twarz sądowi takiej obelgi p. Korfanty przewiduje z góry, że „nie zabraknie głosów, nierozumnych, które będą mówiły, że występujemy w obronie wielkigeo przemysłu".

—:::—

Dlaczego produkcja przemysłowa jest u nas tak droga?

Ile w przemyśle kosztuje robocizna?

Dane cyfrowe o gospodarce w Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu są cennym przyczynkiem do gospodarki naszego przemysłu, tak załącego się na to, że „wysokie" płace robotnicze i wysokie „świadczenia" społeczne, odpowiedzialne są za wysokie koszta produkcji. Między innemi i firma H. Cegielski wielkim głosem woła, że właśnie świadczenia społeczne i 8-godz. dzień pracy uniemożliwiają naszemu przemysłowi konkurowanie z zagranicą.

A teraz przypatrzmy się, jak się przedstawia w rzeczywistości gospodarka w tej fabryce i co mianowicie przyczynia się tam do wysokich kosztów produkcji.

W dniu 1. lipca 1923 r. fabryka zatrudniała 580 urzędników i 4.300 robotników, natomiast w dniu 1. stycznia tylko 2.200 rob. (a więc 50 proc.) ale urzędników — 574. W tej liczbie jest kilkunastu stałych dyrektorów, pobierających niesłychanie wygórowane płace. N. p. naczelny dyrektor pobierał w czerwcu 1924 (nie licząc tantjem, gratyfikacji i t. p.) — 3.210 zł. Czterech innych dyrektorów pobierało po 2140 zł. 50 gr. miesięcznie, sześciu innych — po 1553 złotych. Ta lista nie wyczerpuje wszystkich dyrektorów, z których jednak żaden nie został zredukowany, mimo redukcji robotników o 50 proc. A tych 11 dyrektorów pobrało za czerwiec 21.090 zł. nie licząc dodatków.

W tym czasie robotnicy zarabiali w fabryce po kilkanaście złotych tygodniowo a przytem często nie wypłacano w terminie zarobków.

Jednocześnie dyrekcja wysyłała do rządu prośby, błagając o kredyty państwowe. dla umożliwienia fabryce dalszej egzystencji. Zakupując demobil od rządu, dyrekcja błagała o skredytowanie należytości w sumie około 8.000 zł., na co uzyskała zgodę. W liście, w którym prosiła rząd o kredyt, (list pisany w maju ub. r.) tłómaczyła się, że wielkie wydatki zmuszają ją do „drobiazgowej oszczędności". Ale pensje 11 dyrektorów wynosiły wówczas — 21.090 złotych.

I jeszcze kilka cyfr. W dniu 30. czerwca, t. j. w kilka dni po wysłaniu przez dyrekcję fabryki wspomnianego listu do rządu, jeden z dyrektorów, którego pensja wynosiła wówczas 2140 zł., miał w firmie 9850 zł. 00 gr. długu, inny z dyrektorów pobierający 1553 zł., mies. — winien był firmie tylko... 22.092 zł. 92 gr., czyli blisko półtoraroczną pensję! itd. itd.

I jednocześnie ci sami panowie, którzy domagali się od rządu kredytów, grozili zamknięciem fabryki i wyrzuceniem na bruk robotników, budowali równocześnie dla siebie wspaniałe wille...

Oto illustracja skandalicznej gospodarki naszego wielkiego przemysłu.

Obchód na cześć Bolesława Chrobrego.

WARSZAWA, 2 II. (Pat.) Pisma zamieszczają sprawozdania z wczorajszego obchodu 900-letniej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego, który się odbył w sali rady miejskiej. Po odegraniu hymnu narodowego otworzył akademję przemówieniem sen. Baliński a następnie po odśpiewaniu przez chór Harfy, hymnu Bogarodzica prof. Wacław Sobieski z Krakowa nakreślił charakterystykę nieśmiertelnych czynów Chrobrego

—:::—

Kongres holenderskiej socjalnej demokracji.

W dniach 14—16 lutego odbędzie się w Amsterdamie doroczny kongres socjalno-demokratycznej partji robotniczej Holandji. Kongres ma zadecydować o stosunku partji odnośnie do zbliżających się wyborów, które odbędą się przypuszczalnie w jednym z pierwszych **dni czerwca**.

Głównym przedmiotem obrad będzie zatem ustalenie programu wyborczego. Stawia on na czele żądań partji kwestję **rozbrojenia**, **prawa współgłosowania** robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych i usunięcia usterek w szkolnictwie, opanowanem przez wpływy klerykalne

Sprawozdanie, przygotowane przez zarząd partyjny, podnosi konieczność silniejszego zespolenia partji ze związkami zawodowymi. Sprawa ta jest wyczerpująco roztrząsana na łamach organu partyjnego „Het Volk".

Holenderska partja liczyła w r. 1924 39.500 członków. Przy ostatnich wyborach zdobyła 597 772 głosów (19'4 proc.) i uzyskała 20 mandatów (na 100). Dla porównania przytaczamy odpowiednie cyfry z partji komunistycznej: 1500 członków 53 664 głosów (1'8 proc.); 2 mandaty.

Międzynarodowa federacja górnicza.

HANOWER, 1 II. (Pat.) Dziś odbyło się tu pierwsze posiedzenie międzynarodowej federacji górniczej Na posiedzeniu tem reprezentowali Polskę Stańczyk Ni Adamek. Na dzisiejsze posiedzenie nie dopuszczono przedstawicieli prasy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 lutego

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA. w dniu pogrzebu dyr. śp. Józefa Tomickiego nastąpi w chwili ruszenia konduktu w Krakowie, tj. 3 lutego br. o godzinie 11 przedpołudniem wstrzymanie ruchu wszystkich wozów kolei elektrycznej na 5 minut.

STANISŁAW JAN PAWLIKOWSKI, sierżant szt. W. P. tow. sztuki drukarskiej, zmarł onegdaj w szpitalu garnizonowym. Pogrzeb odbył się dnia 2 bm. przy licznym udziale przyjaciół i kolegów. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim.

SZWALNIA PRZY SEKCJI KOBIET P. P. S. W BORYSŁAWIU. Staraniem Seksji kobiet P. P. S w Borysławiu odbyła się w sali Domu Ludowego ubiegłej niedzieli, uroczystość otwarcia szwalni, zorganizowanej przez Sekcję kobiet.

Lekcje szycia i kroju, rozpoczną się we środę 4 lutego o godz. 8-ej rano. Na wieczorze urozmaiconym śpiewem i deklamacjami bawiono się ochoczo.

CZŁOWIEK MASZYNOWY. Na ten temat wygłosi inż. Libański w czwartek 5-go lutego w sali Instytutu Technologicznego (Boularda 5), prelekcję popularną illustrowaną obrazami świetlnymi. Treść: automaty mechaniczne — człowiek z retorty — homunculus Teofrastus Paracesus — Alraune — androidy Vaucansena-Kempelena. Droza słynny szachista mechaniczny — pianistka i flecista — lokaj żelazny Alberta Magnusa — automaty nowoczesne — radjoczłowiek Whitmana — occultus, niepokonalny żołnierz. — Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia przy ul. Boularda 5 II p. od g. 9—2.

SAMOBÓJSTWO W MURACH POLITECHNIKI. 52—letni Antoni Sawicki, woźny, zam. na Politechnice, przyszedł do mieszkania wieczorem w ub. niedzielę w stanie podchmielonym i wszczął z rodziną awanturę. Podczas kłótni połknął on znaczną ilość jakiejś żrącej trucizny i padł na łóżko wijąc się w strasznych męczarniach. Przybyły lekarz Pogotowia rat. udzielił mu pomocy i polecił odwieść go do szpitala. Desperat zmarł jednak za parę godzin w strasznych męczarniach.

ZBIEGŁ Z DOMU Z BOJAŹNI PRZED KARĄ. Na dworcu głównym przytrzymano 11-letniego Władysława Tyszkę, błąkającego się bez środków do życia. — Zbiegł on z domu rodzicielskiego w Oleszy, pow. tłumackiego, w bojaźni przed karą, albowiem otrzymał złą notę na świadectwie. Policja osadziła malca w areszcie.

PIJATYKA ZAKONCZONA POSTRZELENIEM. — Nad ranem w ub. niedzielę ktoś uporczywie dobijał się do bramy domu N. Markiewicza, urz. zarządu więzienia sądowego, zamieszkałego przy ul. Bilińskich. Gdy kołatania uporczywie nie ustawały Markiewicz uzbroił się w rewolwer i odchylił drzwi. W tej chwili zaatakował go jakiś mężczyzna znajdujący się w stanie podchmielonym i uderzył go laską po głowie. Markiewicz strzelił wówczas dwukrotnie i zranił napastnika w biodro. Okazało się następnie, że postrzelonym był Jan Spieszny. Zawezwane Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

WYSTĘPY NOŻOWCÓW. 27-letnia Marja Bandurska, zamieszkała przy ul. Brajerowskiej pod l. 12, zjawiła się wczoraj wieczorem w Pogotowiu ratunkowem w towarzystwie sąsiadki. Miała ona przebity bok lewy nożem kuchennym tak głęboko, że część płuc ukazała się na zewnątrz. Nieszczęśliwa rozpowiedziała iż mąż jej powróciwszy z wojny światowej do domu zapija się i urządza awantury. Wczoraj właśnie w stanie pijanym zranił ją tak ciężko. Ofiarę powojennego zdziczenia odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

Józef Widocki pobił swego kolegę Jana Lisowskiego w ulicy Zamarstynowskiej i zranił go nożem w okolicy nerek.

Henryk Tenenbaum, handlarz, zgłosił się w Pogotowiu rat. z raną na ręce, długości 14 a szerokości 3 cm. Po zabandażowaniu odesłano go do szpitala w celu zaszycia rany.

ARESZTOWANIA ZA AWANTURY I WŁÓCZĘGOSTWO. Za pijaństwo osadzono w aresztach policyjnych: Mikołaja Węgra, Anielę Zarzycką, i Stefana Zaczkiewicza, Marję Romańczykównę, aresztowano za wywołanie awantury ulicznej.

Za włóczęgostwo aresztowano: Elżbietę Espenschied, Michała Narolskiego, J. Zuba, Władysławę Tabaczewską, wraz z dzieckiem, zaś Stanisława Iwańczyszyna za uporczywe żebractwo.

STYCZEŃ B. R. W KRONICE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ub. miesiącu zaopatrzono tu 95 dzieci, 251 kobiet i 412 mężczyzn. 488 osób zgłosiło się z różnymi urazami. Złamań kości zaopatrzono 28. Z ranami ciętemi zgłosiło się 119 osób, z ranami kłutemi 38, z postrzałowemi 5. Cztery osoby uległy zaczadzeniu. Zamachów samobójczych zanotowano 12. Przez otrucie usiłowało pozbawić się życia 3 kobiet i 3 mężczyzn. Chorych przewieziono do szpitali 188 osób. 7 osób było zatrutych alkoholem, zaś 7 potrąconych przez różne środki lokomocji. 26 osób pokąsały złośliwe psy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Józef Tymeczko, zatrudniony w aptece przy pl. Marjackim, poparzył sobie ręce ukropem.

Franciszek Kwaśniewicz, stolarz po spożyciu mięsa zachorował wśród objawów zatrucia.

Antoni Dzirba, przy upadku złamał rękę.

Marję Łapicką i Józefa Mielnika pokąsały dotkliwie psy. Mielnika odesłano z Pogotowia rat. do szpitala w celu zaszycia ran, zadanych kłami czworonoga.

ZGUBY. Leontyna Medwinowa, żona kierownika rafinerji spirytusu na Bogdanówce, przechodząc ul. Kopernika zgubiła broszkę, wysadzaną perłą i brylantami, wartości 600 zł. — Emilja Deteserowa, żona radcy, przechodząc ul. Ademicką zgubiła złotą bransoletę wysadzaną szmaragdami i brylantami, wartości 500 złotych.

KOSZTOWNE ROZTARGNIENIE. Markus Saft — sprzedaje towary na straganie na pl. Krakowskim. Codziennie wieczorem towar swój przenosi na noc do pobliskiego sklepu Merzela i Scharapa. W ub. piątek wieczorem zapomniał jednak na straganie kosz napełniony towarem galanteryjnym, wartości 150 zł. Wczoraj rano spostrzegł dopiero swą pomyłkę. Kosz z towarem padł jednak ofiarą jakiegoś osobnika. Pozostały tu tylko szczątki podartych pudełek tekturowych, w które były opakowane dziecinne pończochy.

KRADZIEŻE DOLARÓW Z LISTÓW NIE USTAJĄ. Czarna Okeniowa, zam. przy ul. Boimów, doniosła policji, że otrzymała list polecony od dzieci z Ameryki. Ktoś jednak skradł na poczcie z listu tego wysłanych 10 dolarów. Poszkodowana powiadomiła o tem policję i urząd pocztowy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W nocy na ub. niedzielę włamali się nieznani sprawcy do fabryki wódek Korkesa przy ul. Dominikańskiej i skradli 150 flaszek likieru, wartości 1.500 zł.

Do restauracji A. Wintera przy ul. Łyczakowskiej włamali się nocą złodzieje i skradli napoje, wiktuały i papierosy, wartości 36 zł.

Józefowi Leistowi, subjektowi w firmie Adolfa Kobera przy ul. Jagiellońskiej skradziono w Banku Polskim 960 zł.

W kancelarji księgarni Połonieckiego przy ulicy Chorążczyzny l. 27 skradziono z biurka 1000 zł.

Z realności przy ul. Pańskiej l. 15 skradziono nocą szyld szklany Klary Liebesowej, wartości 60 zł.

—::—

PIERWSZE PRÓBNE GOTOWANIE HERBATY urządza JULJUSZ MEINL w bieżącym tygodniu. Ze względu na znane z pierwszorzędnej jakości mieszanki herbaty tej firmy, nie powinien nikt ominąć sposobności zapoznania się z niemi. Spieszcie więc wszyscy, we wtorek 3 do Rynku 18, we czwartek, 5, na Sykstuską 33, w piątek 6 na Akademicką 2 a, a w sobotę 7 na Gródecką 54, gdzie czeka Was filiżanka znakomitej herbaty.

—::—

Komunikat.

„ŻYCIE". Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę 4 lutego o godz. 19'30 w lokalu Rynek 8, I p.

Janicki przewodniczący.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OBSZERNEGO KOMIT. PROPAGANDY PRASY odbędzie się w środę dnia 4 lutego o godz. 7 wieczorem przy ul. Sykstuskiej 21 II. p. Uprasza się tow. posł. Hausnera, Smulikowskiego, tow. Löwensteina, Dziurzyńskiego, Dr. Dręgiewicza, Klinka, Fröhlicha, Rzepeckiego, Talarka, Skalaka, Słoniowskiego, Sokołowskiego, Dr. Herschtala, Andreasika, Żelaszkiewicza, Żydaczewskiego o konieczne punktualne przybycie.

—:::—

Małżeństwa i prawa dzieci nieślubnych w Rosji.

Kolegjum Narodowego Komisarjatu Sprawiedliwości opracowało projekt kodeksu małżeńskiego, który został wniesiony do zatwierdzenia przez prawomocne organy R. S. F. S. R.

Kodeks zezwala na małżeństwo, a właściwie na tak zwaną rejestrację związku małżeńskiego mężczyznom od lat 18, kobietom od lat 16, przyczem obie strony zachowują swe nazwiska. Zgodnie jednak z życzeniem nazwisko może być wspólne t. j. męża lub żony, co uprzednio przy rejestracji związku musi być zaznaczone.

Zarówno mąż, jak żona, obowiązani są sobie pomagać wzajemnie, a szczególniej w razie utraty możności zarobkowania jednego z nich. Rozwód, którego otrzymanie jest zwykłą formalnością, nie zwalnia strony od dalszych zobowiązań wzajemnych natury materjalnej, o ile zachodzi w tem konieczność.

Obowiązki utrzymania i wychowania dzieci leżą równomiernie na obojgu rodzicach, jeżeli zaś środki ich nie są wystarczające, to prawo przewiduje obciążenie temi kosztami rodziny małżonków.

Dzieci do dojścia do pełnoletności oficjalnie pozostają bezwyznaniowemi.

Jeżeli kobieta znajduje się w ciąży, nie będąc zarejestrowaną żoną, wolno jej zwrócić się do miejscowych oddziałów Z. A. G. S. z podaniem nazwiska domniemanego ojca, który uważany jest za prawego rodzica, o ile w przeciągu dwóch tygodni od czasu zawiadomienia go nie zgłosi żadnych reklamacji. O ile reklamacje nastąpią, i sąd skonstatuje, że kobieta ta pozostawała w bliższych stosunkach i z innymi mężczyznami, wówczas w obowiązku wszystkich leży równomierny udział w pokryciu kosztów utrzymania dziecka.

—:::—

Groźny cyklon w Irlandji.

LONDYN, 1. lutego. (Pat). Reuter. Dziś w północnej Irlandji zerwała się szalona burza w Londonderry. Cyklon zniósł z nasypu pociąg osobowy, złożony z parowozu i dwóch wagonów. Pociąg spadł z wysokości 40 stóp. Cztery osoby zabite, kilkanaście ciężko rannych.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Światowa zwyżka cen zboża chlebowego.

Spekulacja na giełdzie w Chicago

Według wiadomości z Chicago nastąpiła znaczna zwyżka ceny mąki na giełdzie zbożowej. Zwyżka ta pobija wszystkie dotychczasowe rekordy. Cena za 1 buszel opiewa na 2 dolary 5 centów. Zwyżkę tę przypisać należy spekulacji.

PARYŻ, 1. lutego. Prefekt departamentu Sekwany zgodził się na nową zwyżkę ceny chleba. Z dniem 15. lutego ma nastąpić dalsza zwyżka.

LONDYN, 1. lutego. Prasa omawia zwyżkę ceny chleba w Londynie, który od poniedziałku kosztować będzie 11 pensów. (Dotychczas czterofuntowy bochenek kosztował 10 pensów). Pisma donoszą, że zagranica na wszystkich rynkach światowych zakupuje wielkie zapasy mąki pszennej. Według „Daily Chronicle“ rząd sowiecki z powodu grożącej drożyzny i obawy przed katastrofą głodu wydaje swe ostatnie zapasy gotówki, aby nabyć zagranicą zboże.

Jeden z największych posiadaczy młynów w Londynie, Wilian Nicholl oświadczył, że o zniżce ceny chleba w Anglji nie może być mowy, bo Anglja jest zawsze zmuszona iść za notowaniami amerykańskich giełd zbożowych. Chicago opanowuje dzisiaj rynki zbożowe całego świata. W ostatnich dniach ci, którzy w Chicago spekulowali na zniżkę, ponieśli straty, idące w miljony funtów sterlingów. Natomiast jeden makler zbożowy, który wcześniej zdołał dowiedzieć się o mającej nastąpić zwyżce, zarobił półtora miljona dolarów.

BERNO, 1. lutego. Rada Związkowa zgodziła się na podwyższenie cen na zakup zboża chlebowego o 5.40 fr. przeciętnie na 100 kg.

„Czarny klub“ w Winnikach.

Usiłowane wymuszenie 3 tys. złotych, dokonane w sposób podobny, jak w romansach kryminalnych.

Winniki, pod Lwowem były poruszone w ostatnich dniach wieścią, o działalności jakiegoś tajemniczego „Czarnego klubu“, groźnego dla bogaczy.

Wieczorem 27. z. m. nieznany mężczyzna wręczył na ulicy list 15-letniemu Józefowi Brettowi. Koperta, obramowana żałobną obwódką była adresowana do ojca odbiorcy tego listu, kupca Pinkasa Bretta.

Treść listu nie była również przyjemną. Jakiś anonimowy „Czarny klub“ domagał się od Bretta, aby ten w terminie, najdalej do 4 godziny popołudniu 29. z. m. złożył pod drzwiami wodociągów fabryki tytoniu, tak zwanej „cesarskiej studni“ tysiąc złotych. W razie niespełnienia tego żądania miała dosięgnąć go nieodwołalnie śmierć z rąk mścicieli tego czarnego klubu.

Podobne listy otrzymali również B. Hajewski, dyr. fabryki tytoniu i kupiec Aron Groebler, z terminami o jeden dzień później do złożenia pieniędzy w skrytce owej studni. Listy te ostatnie były nadane jako „expres“ na poczcie we Lwowie. Odbiorcy ich nie okupili jednak swego życia żądanym haraczem. Donieśli natomiast o tem policji. Groebler dla wszelkiej pewności salwując swe życie wyjechał z Winnik do Lwowa.

Policja zarządziła zasadzkę przy owej studni, która znajduje się na odludziu. Zjawili się tu Gustaw Różycki i Stanisław Majewski, w wieku 18 i 20 lat, mieszkańcy Winnik. Napróżno jednak poszukiwali pieniędzy. Posterunkowy Schmidt wraz z wywiadowcą ze Lwowa N. Lipką spostrzegli i aresztowali obu młodzianów.

Ujęci nie przyznali się jednak do winy. Charakter pisma Majewskiego jest podobny do pisma na listach. Po przeprowadzonem śledztwie i zebraniu obciążającego materjału obu aresztowanych odstawiono do sądu we Lwowie.

—:::—

Amerykańscy socjaliści a „partja trzecia“.

„Zjednoczenie dla postępowej akcji politycznej“, które stanowiło kość pacierzową kandydatury Lafolletta na prezydenta St. Zjednoczonych, a około którego następnie skoncentrował się ruch dla założenia „partji trzeciej“ w Ameryce, postanowiło odbyć 21. lutego konferencję w Chicago.

Uchwała ta, która przyszła do skutku po długich debatach, oznacza sama przez się sukces zwolenników „Partji trzeciej“, ponieważ z drugiej strony sprzeciwiano się zwołaniu konferencji. Niewiadomo jednak, czy rezultat konferencji odpowie nadziejom na rychłe powstanie partji robotniczej w Ameryce.

Do zdecydowanych zwolenników tego planu należą socjaliści amerykańscy. Partja socjalistyczna zwołała nadzwyczajny kongres na tenże dzień, 2. lutego do Chicago, aby zająć stanowisko wobec uchwał konferencji „Zjednoczenia“. Z Egzekutywy partji socjalistycznej wybrano delegatów na konerencję tow. Debsa, Hillquita i sekretarkę partji Hale White.

Różne.

„FATALNE“ PONIEDZIAŁKI. Statystyka wykazuje w Niemczech 13.000 samobójstw rocznie. Jak stwierdzono, najwięcej samobójstw popełniają desperaci w poniedziałki, najmniej w soboty i niedziele.

DOBYCIE ŁADUNKU ZATOPIONEGO PRZED 56 LATY. Przed 56 laty zatonęła u wybrzeży Chili, na znacznej głębokości, fregata angielska „Cap Horn“, wioząca ładunek między wartości 600.000 dolarów.

Obecnie, po dziewięciomiesięcznej pracy, cały ten ładunek wydobyto, dzięki wynalezionemu przez kap. Benjamina LeaVitta, ubraniu dla nurków „znoszącemu wielkie ciśnienie wody i potężnym lampom żarowym Westinghouse, płonącym też na znacznych głębokościach i rozpraszających panującą tam ciemność.

Kapitan Leavitt zamierza w ten sam sposób dobyć skarbiec zatopionego przez niemców parowca „Lusitania“, leżącego na głębokości 256 stóp.

—::—

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

BUDAPESZT, 1 II. (Pat.) Aparaty sejsmograficzne zanotowały wczoraj wieczorem o godz. 7'7 trzęsienie ziemi w bliskiej odległości, trwające 7 minut. Najsilniejsze trzęsienie ziemi miało miejsce w Eger, gdzie zawaliło się wiele kominów fabrycznych. Dość silne trzęsienie ziemi odczuto także Gyngys, Mickolczu, Satoralja-Ujhely. W Debreczynie i Balmaz-Ujvaros odczuto trzykrotne trzęsienie. Nadto słyszano tam podziemne szumy. W Debreczynie zapanowała panika. O godz. 8'30 odczuto w Eger ponowne trzęsienie ziemi, jednak o słabszej sile. W samym Budapeszcie trzęsienie dało się mniej odczuć; z wyjątkiem Egeru trzęsienie nie spowodowało nigdzie szkód materjalnych. W Egerze ulice opustoszały, praca w biurach i szkołach została zawieszona. Szkody materjalne w tem mieście obliczają na miljard koron.

Z międzynarodowej prasy socjalist.

„Informacja Międzynarodowa“ donosi:

Po przemianie „Populaire“ z dziennika na dwa razy w miesiącu ukazujący się organ informacyjny partji, nasi towarzysze francuscy bardzo dotkliwie odczuwają brak organu partyjnego w Paryżu. Aby temu brakowi przynajmniej częściowo zaradzić, paryska organizacja partji wydaje od niedawna tygodnik: „Le combat sociel“ („Walka socjalna“). Kierownictwo redakcji spoczywa w rękach tow. Bracke.

W Brukseli ukazuje się od niedawna pod redakcją Ludwika Brouckeres naukowy dwutygodnik „L'Avenir social“ („Przyszłość socjalistyczna“).

Labour Party zamierza dla poparcia rozpoczętej akcji propagandystycznej wydawać tygodnik p. t.: „The new citizen“ („Zowy obywatel“). Pismo ma służyć zarówno celom partji jak i związków zawodowych.

Wojenne plany Frunzego.

Z Rygi donoszą, że Trocki w towarzystwie sekretarza opuścił Moskwę na przeciąg pół roku. Natychmiast po jego wyjeździe przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję i skonfiskowano wszystkie książki i dokumenty.

„Vorwärts“ dowiaduje się z Moskwy, że mianowanie Frunzego w miejsce Trockiego przewodniczącym Rady wojennej i komisarzem armji i floty było tylko uległalizowaniem stanu od dawna już istniejącego. Trocki od dłuższego już czasu nie wykonywał funkcji, związanych z swym wojskowym urzędem, wszystko załatwiał Frunze. Pochodzi on z Bessarabji, z stanu włościańskiego. Jeszcze za caratu przeprowadzał agitację rewolucyjną, za co został zesłany na Syberję. Po wybuchu rewolucji bolszwickiej brał czynny udział w walkach z Kołczakiem, a później z Wranglem.

Frunze jest członkiem centralnego komitetu partji komunistycznej. Obecnie zwołuje wszędzie zgromadzenia protestacyjne przeciw rumuńskiej władzy nad Bessarabją. Z południowej Rosji nadchodzą już wiadomości o wielkich przesuwaniach wojsk ku granicy bessarabskiej. Południoworosyjskie koleje są podobno przepełnione transportami wojskowemi. Równocześnie pracuje się gorączkowo nad naprawą dróg.

Przyjedzie, czy nie przyjedzie.

PARYŻ, 2. lutego. (AW). Mimo oświadczenia agencji Havasa, iż prezydent Francji do Polski nie przybędzie, „Echo de Paris“ donosi, że prezydent Doumergue przybędzie do Polski w charakterze oficjalnym. Do Gdańska towarzyszyć mu mają jednostki floty śródziemno morskiej.

—::—

Zaw. Związ. kolej. w walce o pragmatykę.

Dnia 8 z. m. delegacja zblokowanych związków kolejowych pod przewodnictwem pos. tow. **Kuryłowicza** wręczyła p. min. Tyszce projekt pragmatyki, który zblokowane związki na szeregu konferencji, odbytych w grudniu z. r. — pod przewodnictwem tow. Grylowskiego (sekr. gen. Z. Z. K.) opracowały w odpowiedzi na niendolny elaborat ministerjalny.

P. Tyszka projekt bloku przyjął i wyraził nadziejo, że dojdzie ze związkami do porozumienia.

Warto obecnie, gdy pierwsze niejako stadjum walki z pragmatyką zakończono, scharakteryzować w krótkości rolę, **jaką dotychczas już odegrał w tej sprawie Z. Z. K.**, stanowiący — jako Związek największy trzon, dookoła którego **wszystkie związki i zrzeszenia kolejowe solidarnie się zgrupowały.**

Już w I połowie 1919 r., gdy innych związków wśród kolejarzy jeszcze nie było, Z. Z. K. rozpoczął pracę nad pragmatyką, uważając, że od jednolitych przepisów służbowych winna się rozpocząć reorganizacja i ujednostajnienie gospodarki kolejowej w Polsce.

O ile jednak **Z. Z. K.** w pierwszych już miesiącach naszej państwowości **spełnił** to i dla kolejnictwa **i dla kolejarzy, tak ważne i pilne zadanie,** o tyle administracja kolejowa sprawę całą przewlekła i zabagniła. Już z końcem r. 1919 i w Ministerstwie i całej administracji kolejowej, pod wpływem wzrastającej w kraju reakcji, występują coraz wyraźniej tendencje, by Z. Z. K. usunąć jaknajbardziej od wpływu na kolejnictwo.

M. K. wzięło tedy „na ambicję“ i postanowiło samo pragmatykę kolej. opracować, z tym rzeczywiście cichym życzeniem, by przepisy służbowe kolejarzom poprostu narzucić... Rezultat tych „ambicji“ jest taki, że kolejnictwo polskie — mimo, że istnieje **6 już lat** i że stanowi najważniejszy przecież dział gospodarki państwowej — dotąd jednolitej pragmatyki **nie posiada,** co znowu ma ten skutek i dla kolei i dla pracowników fatalny, że w każdej dzielnicy gospodaruje się inaczej...

„Projektów“ pragmatyki było wprawdzie dotąd aż — 6, ale każdy tak niedorzeczny, a przytem dla kolejarzy tak krzywdzący, że **na skutek protestów Z. Z. K.**, który sprawę pragmatyki stawiał wręcz on ostrzu noża — samo M. K. je wycofało.

Były przytem także czynione próby **narzucenia kolejarzom** pragmatyki w drodze — rozporządzenia. Ale próby te spełzły na niczem. a to **wyłącznie tylko** — co specjalnie należy podkreślić — dzięki **ostremu stanowisku Związku klasowego i energicznej walce posłów socjalistycznych w sejmie.** Walka taka rozegrała się np. w lecie ub. r. przy ustawie o organizacji władz kolejowych — w Komisji Komunikacyjnej i wybranej dla tej ustawy podkomisji. Stoczyli tę walkę — przy obojętnem lub wręcz wrogiem wobec kolejarzy zachowaniu się innych klubów — pos. tow. **Moraczewski** i **Kuryłowicz** i tylko im zawdzięczyć należy przeforsowanie na komisji i w Izbie postanowienia (ustawowego), ktory nakazuje Rządowi wydanie pragmatyki w drodze ustawy sejmowej.

Przypomnieć tu również należy, rezolucję, przez tow. **Kuryłowicza w dyskusji budżetowej w lecie z. r. wniesioną** i przez Sejm uchwaloną, a wzywającą M. K., by projekt pragmatyki czemrychlej Sejmowi przedłożyło.

Przeforsowanie przez posłów socjalistycznych zasady, że pragmatyka ma być załatwiona w drodze ustawy, a nie rozporządzenia, **całą dalszą walkę o pragmatykę kolejarzom ogromnie ułatwiło.**

Należało następnie czuwać nad tem, by M. K. projekt przepisów służbowych czemprędzej wypracowało i przedłożyło związkom do uzgodnienia...

Uczynił to Z. Z. K. w październiku z. r., a akcja jego wówczas wdrożona, jakoteż zdecydowana na wszystko jego postawa, wydała odrazu dwa poważne rezultaty:

a) Ministera Kolei Tyszkę — który wypracowany przez M. K. (w tajemnicy) projekt pragmatyki odesłał odrazu do międzyministerjalnej komisji prawnej, nie przedkładając go związkom do uzgodnienia — spowodowała do tego, że „projekt“ swój z **komisji międzyministerjalnej wycofał i związkom przedłożył.**

b) doprowadziła do koalicji wszystkich związków w walce o pragmatykę...

Czujność Z. Z. K.. dobywając na światło dzienne ukrywany przez M. K. w tajemnicy projekt przepisów służbowych, **oddała znowu kolejarzom wielką usługę.**

Gdyby bowiem M. K. projekt swój — niedorzeczny i dla kolejarzy krzywdzący — było przeprowadziło przez międzyministerjalną komisję i gdyby następnie on został zatwierdzony przez Radę Min. jako rządowy projekt ustawy dla sejmu, to byłoby to kolejarzom całą ich dalszą akcję o sprawiedliwe przepisy służbowe **ogromnie utrudniło.**

Te chytre zamiary właśnie Z. Z. K. pokrzyżował, a doprowadzając do koalicji wszystkich związków i zrzeszeń kolejarskich, sprawił. że w walce o pragmatykę **występuje zgodny front 200000 kolejarzy,** z którym i Rząd i Sejm musi poważnie się liczyć.

—:::—

Z dnia.

Pana Rabskiego rozmowa poufna z robotnikami

Pan Rabski jest przeciwnikiem strajków i wszystkiego, co śmierdzi sutereną i nędzą. Niemniej pan Rabski z robotnikami czasami rozmawia. A jakże. I to o czem? O strejkach.

Jedną z takich „rozmów“ przytacza p. Rabski w swych „kartkach ulotnych“ a my za nim tę rozmowę powtarzamy.

„Stara to historja, że trzy czwarte strejków na obszarach Rzeczypospolitej byłyby się skończyły ugodą, gdyby strejków nie organizowano pod terrorem kijów i rewolwerów.

Głosuje się w warsztatach, głosuje się w związkach zawodowych: „Strejkować, czy nie strejkować“? Ale głosuje się jawnie, pod strażą, a to są krwawe drwiny ze swobody obywatelskiej (?!!!) Po każdem głosowaniu, niejeden z tych robotników, który powiedział: „Tak“! przeklina lub płacze. Sam takie łzy widywałem (on sam widział) gdy strejk się przeciągał i głód zaglądał do robotniczego mieszkanka. Mówili:

— Żeby ich Bóg pokarał. Połowę już fabryka dawała, coś jeszcze byliby dołożyli i strejk był zgoła zbyteczny.

A gdy dalej pytałem, odpowiadano mi ze łzami w oczach:

— Ale co mamy robić? Każdy z nich ma brauning w kieszeni i złemi ślepiami patrzy na człowieka... Takie też to głosowanie. Żeby tak każdy mógł głosować, jak chce toby strejku nie było. Ale pilnują psiakrew. Powiesz „nie“ to cię nożem pchną w ciemnej ulicy, albo żebra połamią, albo z Związku wyrzucą i zdychaj z głodu z babą i dzieciskami.

Pewien robotnik po przeczytaniu u nas w redakcji tej „rozmowy“ huknął:

— Żebyś taki zdrów był panie Rabski, czy tak do ciebie mówił robotnik...

Tę uwagę nieprzystojną naszego gościa redakcyjnego powtarzamy bez komentarzy.

Bałamuctwa p. radcy sądowego posła Saranieckiego na wiecu w Kołomyji.

W niedzielę 18 stycznia odbył się w Kołomyji wiec pod znakiem „Chjeno Piasta“ na którym poseł Saraniecki wzbogaconym chłopom, przywiezionym doraźnie z okolicznej wioski razem z chliborobami obiecywał raj. Raj miałby nastąpić po zniesieniu 8-godzinnego dnia pracy, bo wówczas i robotnik i chłop, bezrolny a więc biedny, razem pracować będą dla wzbogaconego chłopa i obszarnika. Broniąc zajadle ministra Kucharskiego chwalił jego „podstawową pracę“ do sanacji finansów w państwie a ministra Grabskiego wlepił jako sprawcę nędzy dzisiejszej. Cała mowa sprawozdawcza była pospolitą demagogją celem zbałamucenia opinji publicznej.

Przeciw wywodom tego rodzaju wystąpił tow. Dr. Czekałowski.

Zgromadzeni na sali przywitali tow. Czekałowskiego burzą oklasków. Tow. Cz. poddał ostrej krytyce, mowę posła Saranieckiego udowodnił obecnym, że 8-godzinny dzień pracy jest racjonalną, słuszną i sprawiedliwą zdobyczą klasy robotniczej, wykazał, że przyczyna drożyzny leży poza sferami robotniczemi. Wykazał wielką różnicę między Kucharskim i Grabskim, na korzyść ostatniego i żądał od posła odpowiedzi, czemu Piast nie głosował za wydaniem Kucharskiego trybunałowi Państwa.

Wikłając się w odpowiedzi p. Saraniecki tłumaczył się tem, że Piast oddał kartki białe, a zresztą większość Izby i bez piastowców potępiła min. Kucharskiego.

O urzędnikach państwowych nie wspomniał poseł ani słowa. Umieszczona na porządku dziennym wiecu sprawa urzędników państwowych miała być tylko przynętą,

Krętemi drogami chodzi Chjeno-Piast.!

Za rezolucją zgłoszonej p. Saranieckiego podniosły się 4 ręce. Obecnych na sali było około 150 ludzi.

Aresztowanie i wydalenie b. ministra Petlury.

Tajemnicza szpiegowska afera Pinchosa Krasnego.

Urzędowy PAT podał lakoniczną wzmiankę o aresztowaniu b. ministra dla spraw żydowskich przy rządzie U. N. R., Pinchosa Krasnego, pod zarzutem szpiegostwa na rzesz Sowdepji. Wiadomość ta, wywołała senzację przedewszystkiem w kołach ukraińskich i żydowskich, które z naprężeniem oczekiwały bliższych szczegółów afery. Wszak szpiegostwo uprawiane przez dygnitarza niedawnego — chociażby i niefortunnego rządu — sojuszniczego, nie należy do historji spotykanych w codziennych kronikach policyjnych.

Nic więc dziwnego, że odnośny komunikat PAT-a powtórzyły wszystkie bez wyjątku gazety polskie, nie omieszkając zaopatrzyć go w komentarze. Tymczasem żądną na senzacje publiczność oczekiwało pewne rozczarowanie. zamiast usłyszeć o rozgałęzionej sieci szpiegowskiej, o wspólnikach aresztowanego b. ministra i t. d. — usłyszeliśmy, że p. Pinchosowi Krasnemu, zaofiarowano odstawienie do granicy gdańskiej lub sowieckiej; on wybrał to ostatnie.

Zasięgnąwszy informacji u kół kompetentnych dowiedzieliśmy się nastepujące dosyć interesujące szczegóły co do soby p. P. Krasnego. Pinchos Krasny, członek egzekutywy żydowskiej „Volkspartei“ uchodził za wroga sjonistów i jako taki był im podobno bardzo niewygodny.

Powodem aresztowania Pinchosa Krasnego był fakt częstego odwiedzania poselstwa sowieckiego w Warszawie. Aresztowany twierdził, że bywał tam jedynie w celu uzyskania pozwolenia na powrót do kraju i stanowczo zaprzeczył, jakoby w jakikolwiek sposób uprawiał szpiegowskie rzemiosło.

Aresztowanego odstawiono w przeciągu 48 godzin do granicy sowieckiej, — czego dotychczas nie robiono z żadnym osobnikiem, pozostającym w śledztwie, jako podejrzany o zbrodnię szpiegostwa. O ile rzeczywiście Pinchoz Krasny zajmował się zbrodniczymi konszachtami z bolszewikami, czy nie — nie nam o tem sądzić, W każdym jednak razie niespodziewane aresztowanie i błyskawiczne pozbycie się go — wzbudza na tle wyżej wspomnianych okoliczności rozmaite refleksje.

Mimowoli nasuwa się — daleka zresztą analogja ze świeżą aferą ostatnio aresztowanych we Lwowie działaczy żydowskich, nader bliskich obozu sjonistycznego, o której to aferze pisma warszawskie umieszczają nadzwyczaj „pikantne“ szczegóły, nie mogące niestety, ujrzeć światła na łamach prasy, zależnej od ołówka lwowskiego p. prokuratora.

Zaiste: zdaje się, że wolność osobista w Państwie Polskiem zależną jest od wielu takich czynników, od których — nie powinnaby być zależną.

—:::—

Honorarja lekarskie w Małopolsce wschodniej.

W myśl ustawy o wykonaniu praktyki lekarskiej Województwo lwowskie po zasięgnięciu opinji Izby Lekarskiej ogłasza cennik, wedle którego skali lekarze obowiązani są przyjąć honorarjum, jeżeli nie zawarli osobnej umowy ze stroną interesowaną.

Cennik wyszczególnia należytości w złotych i ustanawia 3 stopnie poborów: Pierwszy stopień dla lekarzy mieszkających poza miastem Lwowem, 2-gi stopień dla lekarzy w mieście Lwowie, 3-ci stopień dla lekarzy specjalistów również w mieście Lwowie. Za specjalistów obok lekarzy którzy wykonują praktykę lekarską wyłącznie w jednym dziale medycyny uważa się także lekarzy zdrojowych. Cennik poniższy nie jest maksymalny i wolno lekarzowi ze stroną interesowaną umówić się o wyższe honorarjum.

Ordynacja w domu lekarzy w godzinach ordynacyjnych, trwająca do 30 minut dla stopnia pierwszego 6 złotych, dla drugiego stopnia 8 zł., dla trzeciego 12 zł. Ordynacje następne dla tegosamego chorego 4, 6 i 8 zł. Ordynacje następne częściej się powtarzające w celu drobnych zabiegów 2, 3 i 4 zł. Za osobną ordynację poza godzinami ordynacyjnemi dolicza się po 2, 3 i 4 zł.

Wizyta w mieszkaniu chorego w miejscu w dzień (trwająca wraz z drogą do pacjenta do 30 minut) 8, 12 i 16 złotych. W porze przez stronę oznaczonej 10, 15 i 20 zł. Jeżeli następuje natychmiast 12, 18 i 25 zł. Za czas ponad 30 minut dolicza się po 2, 3 i 4 złote. Prócz tego należy się lekarzowi zwrot kosztów (fiakra, tramwaju itd.). W porze nocnej należytość podwójna. Udział w konsilium dla konsyljarjusza we dnie 10, 20 i 30 złotych, w nocy 20, 40, 60 zł. Lekarz ordynujący pobiera zwyczajną należytość. Za czas zużyty ponad 30 minut dolicza się w dzień po 2, 3 i 4 zł., w nocy podwójnie. Za wyjazdy do chorych zamiejscowych oprócz należytości za wizytę i ordynację policza się stratę każdej następnej rozpoczętej pół godziny we dnie po 6, 9, 12 zł., — w nocy po 12, 18, 24 zł. Zwrot kosztów rozumie się sam przez się.

Krótkie poświadczenie stanu zdrowia 6, 8, 12 zł., umotywowane świadectwo 8, 10, 14 zł., napisanie i wysłanie listu w sprawie leczenia chorego 4, 6, 8 zł. Telefoniczne udzielenie w sprawie leczenia oprócz kosztu telefonumatu 2, 4, 6 zł., rozumie się dla pozostającego u lekarza w opiece. Szczepienie ochronne przeciw ospie wraz z rewizją i napisaniem poświadczenia prócz kosztów krowianki 4, 6, 8 zł. — Za wszelkie rękoczyny należytość wedle umowy.

—::—

Na żerowisku emerytalnem.

Wśród emerytów, tak ciężko dotkniętych losem „działa" kilka organizacji, a kierownicy ich żrą się między sobą. Stąd przychodzi ustawicznie do awantur i kompromitacji słusznej sprawy emerytalnej.

Jedni z tych „przywódców emerytalnych" chcieliby z emerytów mieć posłuszne bydło wyborcze dla chjeny. inni myślą o osobistej karjerze, lub dorobienia się na ich nędzy majątku. Doprowadzono do tego, że w grudniu równocześnie wyjechało 6 delegacji, każda z innym memorjałem i dlatego pewnie wszystkie rzucono tam do kosza. Ponieważ przywódcom chodzi głównie o siebie, nikt o tej masie nędzy nie myśli.

W niedzielę odbył się jeszcze jeden taki wiec emerytów, na którem przyszło do awantur.

Emeryci zrobiliby najlepiej dla siebie, aby tych wszystkich swoich „działaczy" z pośród siebie przepędzili i sami ruszyli ciężką taczkę swego żywota z miejsca, jeżeli nie chcą zginąć z głodu.

Dyktatura cukrowników

Zmowa cukrowników — pisze jedno z pism warszawskich — nie znajdując dostatecznie energicznego przeciwdziałania ze strony właściwych czynników, jest poważnem niebezpieczeństwem dla polskiego konsumenta. Cukrownicy, aczkolwiek zyski ich sięgają zawrotnych poprostu sum, czynią wszystko, aby ceny cukru utrzymać na najwyższym poziomie.

Toteż spożycie cukru w Polsce zmniejsza się w zastraszający sposób.

Władze rządowe świadome szkodliwości spisku producentów cukru w ostatnich czasach baczniej swą zwróciły uwagę na tę sprawę.

Sprawa obniżenia ceł wwozowych na cukier, poruszona w Komitecie ekonomicznym ministrów przez min. spraw wewnętrznych na skutek uchwały Rady spożywców, nie została załatwiona.

Komitet uchwalił odroczyć powzięcie odpowiedniej decyzji.

Należałoby, aby rząd w szybszem tempie zajął się sprawą zniżki cen cukru, gdyż obecne ceny, wygórowane nad miarę, obciążają ogromnie budżety utrapionych konsumentów.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara".

REPERTUAR TEATRU MALEGO. ul. Gródecka 25

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Świt. dzień i noc".

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI. ul. Słoneczna

Wtorek. o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna".

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

Od 1 lutego. „Dym" żart scen. — Pola Roli — Stanek — J. Sławski. — Chraszczewska. — Fleming Trio. — „Cherlaki" żart scen. — „Seans" fantazja w 1 odsłonie. — Początek o godz. 8.15 — Po przedstawieniu „Dancing"

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.
ul. Jagiellońska L. 11

Przedostatnie występy komika p. Tefnera

Wtorek, o godz. 7'30 wiecz. „Diamenty".

Sroda. o godz. 7'30 wiecz. „Diamenty"

Czwartek. o godz. 7'30 wiecz. „Diamenty".

—::—

REPERTUAR BJURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek. 6. lutego: Wieczór Muzyki Nowoczesnej: Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce). Zofja Drexler- Pasławska (śpiew). Zbigniew Drzewiecki (fortepian). Dr. Seweryn Barbag (prelekcja). 100—

—:::—

WYKŁAD. W czwartek. dnia 5 lutego o godz. 17'30 odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerskiego. przy ul. Fredry L. 1. staraniem Zarządu Okr. Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. wykład p. Dr. Maksymiljana Hubera. prof. Politechniki Lwowskiej. na temat: „Teorja względności Einsteina".

T. W. W. zaprasza na wykład reprezentantów władz i stowarzyszeń naukowych. oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska Oficerskiego.

Do wszystkich Związków i Organizacji robotniczych!

Uprasza się wszystkie Związki i organizacje, aby w dniu 8-go lutego b. r. nie urządzały żadnych posiedzeń i Zgromadzeń, albowiem w dniu tym odbędą się zgromadzenia w sprawie prasy robotniczej.

Komitet Propagandy Dziennika Ludowego.

Kobiety amerykańskie w służbie publicznej.

„Nowy Świat" podaje na podstawie statystyki, że w Stanach Zjedn. wielka ilość kobiet zajmuje stanowiska w działach służby publicznej tak państwowej jak i gminnej. I tak np., miasto New York posiada oddział policyjny pod dowództwem M. E. Hamilton, liczący 100 kobiet. Wiele z nich pełni regularną służbę posterunkową na ulicach miasta.

W departamentach zdrowia, kobiety zdobyły nietylko podrzędne, ale wybitne stanowiska. W trzydziestu sześciu stanach kobiety zajmują w departamentach zdrowia wysokie stanowiska, bądź stojąc na czele laboratorjów badawczych, bądź też kierując administracją.

Na poczcie federalnej pracuje w danej chwili 26.000 kobiet. Spora z nich liczba zajmuje stanowiska naczelne poczmistrzów z pensją roczną od 3.000 do 6.000 dolarów.

Od paru lat kobiety są urzędnikami w departamentach spraw wewnętrzych, sprawiedliwości, rolnictwa i innych na odpowiedzialnych i wysokich stanowiskach. Ogólnie biorąc, 15 procent armji urzędników federalnych, należy do płci żeńskiej. Ten sam procent, nawet może nieco wyższy stosuje się do stosunków lokalnych. W urzędach stanowych i miastowych, kobiety czynią bodaj szybsze postępy, niż w urzędach państwowych Stanach Zjednoczonych.

W listopadzie w dwóch stanach kobiety zostały wybrane gubernatorami. W stanie nowojorskim, sekretarzem stanu poraz pierwszy w historji jest kobieta. Z wyborowych wychodzi zwycięsko każdego roku coraz więcej kandydatek na wysokie stanowiska publiczne.

Z pism i wydawnictw.

„TORPEDA". Nr. 8. miesięcznik aktualności i sensacji. Lutowy numer tego popularnego już miesięcznika. pod redakcją znanego literata K. Rychłowskiego. przedstawia się niezwykle zajmująco. Prócz emocjonującej powieści Golsworhy'ego „Tajemnica cygańskiej budy" zawiera potężną. pełną dramatycznego napięcia nowelę Conan Doyle'a „Dramat jednej nocy" i tragiczną historję „Perły Barcelony" pióra Gabrjeli Reval.

Amatorowie pogodnej lektury znajdą w „Torpedzie" humoreskę W. Jacobsa „Golony... strzyżony..." pełną prawdziwie amerykańskiego humoru. oraz wspaniałą humoreskę R. Kiplinga „Zemsta Robaka". Dział szachowy i wyposażony w cenne nagrody dział szaradowy. dopiełniają całości. Adres Redakcji: Lwów. ul. Zimorowicza l. 5.

„GŁOS PRAWDY". Wyszedł z druku Nr. 73 tygodnika „Głos Prawdy". Treść: Chaos, niekompetencja i partyjnictwo w sprawach obrony państwa. — W. Stpiczyński. Włochy wobec ordynacji wyborczej. — Lumir. Parodja konkursu na Muzeum Narodowe. — w. s. Jak to p. gen. Raszewski „był zawsze tylko Polakiem". — w. s. „Srebrne i czarne". — Jan Dąbrowski. P. Minister Skrzyński nie zechciał... Kronika polityczna: Sprawa stosunków polsko- gdańskich. Układ rosyjsko- japoński. Nota aljantów do Niemiec. Mowa prezydenta Coidge'a o rozbrojeniu. Zmiana gabinetu pruskiego. Wydawnictwa nadesłane: „Pani". Sprostowanie. Redakcja i administracja — Warszawa. Szpitalna l. 1.

Komunikat.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKOW im. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek. dnia 3-go lutego 1925 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. H. Arctowskiego. O problematach promieniowania słonecznego i wahaniach klimatycznych. 2) Dr. E. Stenza. Organizacja i wyniki wyprawy pyrheljometrycznej Instytutu geofizyki w Karpaty wschodnie w lecie 1924 r.

× POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE ul. ZIMOROWICZA L. 9. We środę dnia 4 lutego br. o godz. 6'15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. prof. Alfred Halban wygłosi odczyt pt.: „O stowarzyszeniach dla sprawy Ligi Narodów". — Goście mile widziani.

—::—

B. LEGJONISTA kawaler, poszukuje posady magazyniera, akwizytora lub t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod Trzeźwy i Sumienny.

POSZUKUJĘ pracy w Drukarni do odbijania. — Łaskawe zgłoszenia ul. Żółkiewska 48. J. Dorosz.

POPIELATE UBRANIE sportowe sprzedam, ul. Hofmana 5 II. piętro na lewo od 5—6

DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMAN
LWÓW
ul. SYKSTUSKA 4
TELF. 17-90.

OSTATNIA NOWOŚĆ OSTATNIA NOWOŚĆ
JÓZEF PIŁSUDSKI
„ROK 1920”
Do nabycia w „Księgarni Ludowej“, Szajnochy 2

JUŻ NADSZEDŁ
Robotniczy Przegląd Gospodarczy
rok II. Nr. 1 wraz z dodatkiem
„Spółdzielca“
Przyjmujemy zamówienia na Rocznik „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ za rok 1924.
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów. ul. Szajnochy 2.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
A. B.
Na Sobor Watykański
List otwarty do całego Kościoła
do nabycia
Księgarnia Ludowa
ul. Szajnochy 2.

Ruch wkładek i rachunków bieżących
w MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
za miesiąc STYCZEŃ 1925 r.

Stan z dnia 31 grudnia 1924 r. . . . . . Zł 930,287·90
W ciągu stycznia złożyło 1723 stron
Zł 1,110.916·56
W ciągu stycznia odebrało 623 stron **859.661·23 — nadwyżka Zł 251,255·33**
Stan z dnia 31 stycznia 1925 r. . . . . Zł 1,181.543·23

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie
ulica Wałowa L. 9 Gmach własny
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i w Rkach bieżących
w złotych i w dolarach
od 1-go ZŁOTEGO począwszy i oprocentowuje je na
12% rocznie.
Podatek rentowy od wkładek uiszcza Miejska Kasa Oszczędności z własnych funduszów.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. grudnia Dz. Ust. Rzeczypospolitej Nr. 105, z dnia 10. grudnia 1924 r. przyznano książeczkom wkładkowym Kas Oszczędności **bezpieczeństwo pupilarne**. 45—

KALENDARZ ROBOTNICZY
na rok 1925
do nabycia w
Księgarni Ludowej
ul. Szajnochy 2.

POSEZONOWA SPRZEDAŻ
do dnia 15 lutego 1925 — Na 3-miesięczne raty!
Konfekcja damska i męska
„VIENNAPOL“
7. ŁYCZAKOWSKA 7.
sprzedaje niżej cen fabrycznych
Przy zakupnie żądamy tylko 1/3 gotówki, reszta na 3-miesięczne raty.

ODDZIAŁ MĘSKI:

FUTRA męskie	przedtem	220·—	obecnie	zł	200·—
FUTRA męskie	„	250·—	„	„	220·—
RAGLANY męskie	„	50·—	„	„	30·—
RAGLANY męskie	„	75·—	„	„	60·—
RAGLANY męskie	„	95·—	„	„	70·—
RAGLANY męskie z futrz. kołnierzem	„	115·—	„	„	103·—
RAGLANY męskie z futrz. kołnierzem	„	140·—	„	„	115·—
KURTKI męskie sukienne	„	40·—	„	„	35·—
KURTKI męskie z futrzan. kołnierzem	„	65·—	„	„	50·—
KURTKI męskie z futrzan. kołnierzem	„	75·—	„	„	65·—
KURTKI męskie podbite futrem . .	„	140·—	„	„	115·—
PALTA czarne	„	80·—	„	„	60·—
PALTA czarne	„	120·—	„	„	90·—

UBRANIA meltonowe czarne i granatowe na karnawał po 40, 60. 80. 105, 115, 135 zł.
UBRANIA chewiotowe po 40, 50, 60. 80 zł.
UBRANIA kamgarnowe pó 80, 90, 105, 115, 135 zł. 100—8

ODDZIAŁ DAMSKI:

PŁASZCZE damskie sukienne	przedtem	60·—	obecnie	zł	50·—
PŁASZCZE damskie welurowe . . .	„	70·—	„	„	60·—
PŁASZCZE damskie welurowe z futrem	„	105·—	„	„	90·—
PŁASZCZE pluszowe wełniane . . .	„	150·—	„	„	130·—
PŁASZCZE pluszowe jedwabne najlepszego gatunku	„	197·—	„	„	180·—

KURTKI pluszowe wełniane po 83, 100 z.
KURTKI pluszowe jedwabne po 130, 120 zł.

Przy zakupnie żądamy tylko 1/3 gotówki, reszta na 3-miesięczne raty.

KONKURS
Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa
ogłasza niniejszem konkurs
na 8 posad lekarzy internistów,
na 5 posad lekarzy chorób dziecięcych,
na 1 posadę lekarza urologa i
na 1 posadę lekarza położnika.

Od kandydatów ubiegających się o powyższe posady wymagane są:
1. dowód obywatelstwa polskiego,
2. przynajmniej 2 letnia praktyka szpitalna,
3. nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Termin składania podań upływa z dniem 15 lutego 1925.

Podania kierować należy pod adresem Kasy chorych m. Lwowa ul. Brajerowska L. 8. 101—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.